

Artur Kosecki

## O metodach eksplikacji i parafrazy w filozofii W.V. Quine’a

**Słowa kluczowe:** *R. Carnap, eksplikacja, metodologia, metoda, parafraza, W.V. Quine*

### 1. Wstęp

Zdaniem Quine’a, jednym z celów filozofii jest klaryfikacja i uproszczenie aparatury pojęciowej, w której formułowana jest wiedza naukowa (Quine 1990/2004, s. 281). Według niego najbardziej odpowiednimi do tego narzędziami filozoficznymi są eksplikacja i parafraza<sup>1</sup>, a nie np. analiza pojęciowa. Przyjęcie przez niego wspomnianych metod mogło stanowić rezultat krytyki przedstawionej w artykule *Dwa dogmaty empiryzmu* (Quine 1951/2000). W tym artykule dokonał on rewizji dwóch głównych tez charakterystycznych dla nurtu neopozytywizmu<sup>2</sup>: (T<sub>1</sub>) istnieje wyraźny podział na zdania analityczne i zdania syntetyczne, oraz (T<sub>2</sub>) można dokonać redukcji wszystkich zdań syntetycznych do zdań obserwacyjnych. Rezultatem rewizji (T<sub>1</sub>) i (T<sub>2</sub>) było odrzucenie niejasnych filozoficznie dla Quine’a pojęć, takich jak analityczność, synonimiczność i znaczenie, oraz przyjęcie holizmu konfirmacyjnego.

---

Artur Kosecki, Uniwersytet Szczeciński, Instytut Filozofii i Kognitywistyki, ul. Krakowska 71-79, 71-017 Szczecin; e-mail: koseckiartur@gmail.com, ORCID: 0000-0002-3486-9404.

<sup>1</sup> Odnośnie do parafrazy jako metody w filozofii analitycznej autor poleca zapoznać się z monografią Marcina Będkowskiego *Parafraza – metoda – analiza* (2019).

<sup>2</sup> W artykule zamiennie używam nazw „neopozytywizm” i „Koło Wiedeńskie” na oznaczenie nurtu w filozofii, który rozwijał się w latach 1930–1950, a którego czołowymi przedstawicielami byli m.in. Moritz Schlick, Rudolf Carnap czy Otto Neurath.

Zgodnie z jedną z przedstawionych w literaturze przedmiotu interpretacji, można uznać, że Quine musiał odrzucić analizę pojęciową jako metodę filozoficzną, ponieważ opiera się ona na wspomnianych niejasnych pojęciach (Szubka 2009, s. 154). Dlatego w celu klaryfikacji teorii naukowych mógł on zaproponować w późniejszym okresie takie metody, które do tych pojęć się nie odwołują, czyli właśnie eksplikację i parafrazę. W niniejszym artykule odwołam się do tej interpretacji i proponuję odczytanie krytyki z *Dwóch dogmatów* jako odrzucenie analizy pojęciowej i przyjęcie nowych metod filozoficznych, nie zaś jako rzeczywistą krytykę podstawowych założeń neopozytywizmu.

Z tej racji wspominam również o kontekście historycznym, np. o poglądach Alfreda Tarskiego. Pisał on o swoim stanowisku w listach do członków Koła Wiedeńskiego oraz do Mortona White'a. Wspomniane poglądy Tarskiego zbliżone są do „empiryzmu bez dogmatów” przyjętego przez Quine'a (Koterski 2012). Innymi słowy, krytyka przedstawiona przez amerykańskiego filozofa z *Dwóch dogmatów...* mogła być już wcześniej znana przedstawicielom neopozytywizmu, a jej konsekwencje ówczasie uznawane.

W kolejnej części artykułu skupiam się na kwestiach metodologicznych. Opisuję różnice występujące w filozofii Quine'a między analizą pojęciową a metodami eksplikacji i parafrazy. Wskazuję powody, dla których dwie ostatnie metody należy uznać za informatywne i rewizyjne, czyli wyjaśniam, jak korzystanie z nich pozwala uniknąć tzw. paradoksu analizy.

## 2. Dwa dogmaty empiryzmu

Quine swoje rozważania na temat niejasności pojęć analityczności, synonimiczności i znaczenia zawarł w artykule klasycznym dla XX-wiecznej filozofii – *Dwa dogmaty empiryzmu*. Według popularnej narracji historycznej, we wspomnianym artykule przedstawił on krytykę podstawowych założeń i tez neopozytywizmu, czyli wspomnianych (T<sub>1</sub>) i (T<sub>2</sub>).

Zgodnie z (T<sub>1</sub>), można podzielić zdania na takie, których prawdziwość zależy wyłącznie od znaczenia wyrażen występujących w tych zdaniach (np. „Kawaler to nieżonaty mężczyzna”), oraz takie, których znaczenie jest zależne od tego, jak faktycznie jawi się świat (np. „Brutus zabił Cezara”). Quine w *Dwóch dogmatach...* przedstawił m.in. krytykę pojęcia analityczności, ponieważ dla niego nie ma możliwości zdefiniowania tego pojęcia bez odwołania się do terminologii intensjonalnej, czyli do tego typu wyrażen, które odnoszą się do stanów mentalnych, relacji przyczynowych, kontekstu użycia, a zatem czasu i miejsca. Terminy intensjonalne charakteryzują się niedookreślonością i wieloznacznością. Takimi terminami są właśnie dla niego „znaczenie” czy „synonimiczność”, za pomocą których w literaturze próbuje

się zdefiniować analityczność, lecz zdaniem Quine'a, takie próby prowadzą do błędnego koła:

Na pierwszy rzut oka najbardziej naturalnym sposobem zdefiniowania analityczności wydaje się odwołanie do pojęcia znaczenia. Po dokładniejszej analizie odwołanie się do znaczenia przechodzi w odwoływanie się do synonimiczności czy definicji. Pojęcie definicji okazuje się zwodnicze, a synonimiczność zdaje się mieć sens tylko wtedy, gdy określa się ją za pomocą pojęcia analityczności. W ten sposób powracamy znowu do problemu analityczności (Quine 1951/2000, s. 62).

Jak widać, Quine zwrócił uwagę na trudności z podaniem ścisłego podziału na zdania analityczne i syntetyczne, wynikające z prób podania ich definicji w języku naturalnym, czyli w języku zawierającym wspomnianą terminologię intensjonalną. Jednym z filozofów, który podjął próbę sformułowania definicji zdania analitycznego w odniesieniu do języków formalnych, był czołowy przedstawiciel neopozytywizmu, Rudolf Carnap. Otóż scharakteryzował on zdania analityczne jako prawdziwe na mocy reguł semantycznych oraz syntaktycznych pewnego języka sztucznego, a zatem ich prawdziwość jest ustalana bez odniesienia do faktów pozajęzykowych.

Jednak Quine w *Dwóch dogmatach...* podjął się rozważenia propozycji Carnapa. Według amerykańskiego filozofa, wspomniana próba zdefiniowania zdania analitycznego w odniesieniu do reguł semantycznych pewnego języka jest nieporozumieniem, ponieważ odpowiednia definicja zdania analitycznego powinna być ogólna, czyli spełniona dla każdego języka, a nie wyłącznie dla języków sztucznych. Z tego względu Quine postulował, aby podana została formalnie poprawna ogólna definicja zdania analitycznego, która pozwoli w przypadku dowolnego zdania  $Z$  i dowolnego języka  $J$  rozstrzygnąć, czy zdanie  $Z$  jest zdaniem analitycznym w określonym języku  $J$ .

Natomiast zgodnie z tezą ( $T_2$ ) znaczeniem zdania syntetycznego jest metoda jego empirycznego potwierdzania lub odrzucania, czyli mowa tutaj o weryfikacyjnej teorii znaczenia. Warto podkreślić, że na podstawie tej teorii można podjąć próbę zdefiniowania pojęcia synonimiczności, a pośrednio pojęcia analityczności. Otóż dwa zdania byłyby synonimiczne, jeżeli metoda weryfikacji byłaby taka sama, a zatem oba zdania podlegałyby takiej samej procedurze sprawdzania. Jednak Quine odrzucił taką propozycję, ponieważ konsekwencją omawianego stanowiska jest atomizm semantyczny, czyli pogląd, według którego nośnikami znaczenia są zdania atomowe, czyli zdania o poszczególnych treściach doświadczenia. Według czołowych przedstawicieli neopozytywizmu np. każde zdanie syntetyczne, jeżeli posiada sens, jest przekładalne na zdanie o bezpośrednich obserwacjach. Jednak Quine w *Dwóch dogmatach...* uznał, że bardziej wiarygodnym stanowiskiem w sprawie wiedzy naukowej jest holizm confirmacyjny<sup>3</sup>. Wspomnianą ideę holizmu Quine przedstawił za pomocą metafory pola siły:

Całokształt naszej tzw. wiedzy czy też przekonań, od najbardziej przypadkowych prawd geografii i historii aż po najgłębsze prawa fizyki atomistycznej, a nawet czystej matematyki i logiki formalnej, jest tworem człowieka i styka się z doświadczeniem tylko wzdłuż swoich krawędzi. Mówiąc inaczej, nauka jako całość podobna jest do pola siły, którego warunkami brzegowymi jest doświadczenie. Konflikt z doświadczeniem na brzegach pola powoduje odpowiednie przystosowania w jego wnętrzu. Niektórym ze zdań zostaje przypisana inna wartość logiczna. (...) Pole jako całość jest jednak na tyle niezdeterminowane przez swoje warunki brzegowe, tj. przez doświadczenie, że istnieje znaczna swoboda wyboru zdań, które wobec danego konfliktu z doświadczeniem mają być „przecenione”. Żadne poszczególne świadectwo doświadczenia nie jest związane z jakimś określonym zdaniem z wnętrza pola; związek ten ma co najwyżej charakter pośredni, za sprawą równowagi pola jako całości (Quine 1951/2000, s. 71–72).

Zgodnie z powyższym cytatem, nauka stanowi zwarty system zdań, a zatem wszystkie zdania są powiązane ze sobą w bezpośredni i pośredni sposób. W takiej sytuacji można przyjąć pogląd, że status twierdzeń formalnych (zdania analityczne) i hipotez nauk empirycznych (zdania syntetyczne) jest podobny. Konsekwencją takiego założenia jest, że twierdzenia nauk formalnych również mogą podlegać rewizji, tak jak hipotezy nauk empirycznych, wobec czego:

(...) żadne zdanie nie jest zabezpieczone przed rewizją. Nawet logiczne prawo wyłączonego środka proponowano zrewidować w imię uproszczenia mechaniki kwantowej (Quine 1951/2000, s. 72).

Innymi słowy, konsekwencją krytyki ( $T_1$ ) i ( $T_2$ ) jest przyjęcie stanowiska holizmu confirmacyjnego, czyli – w rozumieniu Quine’a – empiryzmu bez dogmatów.

W tej sytuacji proponuje on stanowisko antyfundacjonizmu, czyli Quine zrywa z tradycyjnym poglądem, że można nasze poznanie oprzeć na pewnych podstawach, a w konsekwencji przyjmuje on fallibilizm, zgodnie z którym nasze teorie mogą podlegać ciągłej rewizji. Opisane stanowisko Quine wyjaśnia w swoim późniejszym dziele, jego *opus magnum*, pracy *Słowo i przedmiot*, za pomocą metafory łodzi: „Neurath porównał naukę do łodzi: jeśli chcemy ją przebudować, musimy wymieniać deskę po desce, cały czas unosząc się na wodzie” (Quine 1960/1999, s. 15).

### 3. Dwa dogmaty empiryzmu a kontekst historyczny

---

<sup>1</sup> Quine w *Dwóch dogmatach...* przedstawił tezę holizmu confirmacyjnego, zwaną również tezą Duhema-Quine’a. Natomiast w książce *Słowo i przedmiot* (1960/1999) przedstawił on tezę holizmu semantycznego, której wyrazem jest teoria znaczenia sformułowana w kategoriach przekładu.

W popularnej narracji historycznej uważa się Quine'a za jednego z filozofów, którzy swoją krytyką tez ( $T_1$ ) i ( $T_2$ ) przyczynili się znacząco do upadku neopozytywizmu we współczesnej filozofii. Mimo to jednak, jak zauważa Artur Koterski w artykule „*Dwa dogmaty*” *Quine'a jako krytyka logicznego empiryzmu*, gdy uwzględni się kontekst historyczny, uzyskane przez Quine'a powyższe wyniki można jedynie:

(...) w adekwatny sposób wykorzystać przeciwko części poglądów niektórych neopozytywistów w pewnych okresach ich kariery. (...) Nie tylko bowiem neopozytywiści, na których się powołałam, odrzucili krytykowane przez Quine'a tezy na wiele lat przed jego artykułem, ale bronili też teorii będącej bardzo bliskim odpowiednikiem „empiryzmu bez dogmatu”, jakim Quine chciał zastąpić logiczny pozytywizm. Z tego powodu *Dwa dogmaty*, jak i sporą część wywołanych za jego sprawą dyskusji, można uznać za zbędne. Co więcej, przypisując logicznym pozytywistom weryfikacjonizm i redukcjonizm, Quine *nolens volens* wsparł tak zwane ujęcie przyjęte, przyczyniając się tym samym w znaczącym stopniu do fałszowania historii filozofii. Jeśli tak, to jego tekst był nie tylko zbędny, ale przynajmniej w pewnym zakresie również szkodliwy (Koterski 2012, s. 46–47).

W omawianym artykule autor stawia dwie tezy, mianowicie: (i) chyba nikt z przedstawicieli neopozytywizmu w latach 50. już nie przyjmował założeń w postaci ( $T_1$ ) i ( $T_2$ ), oraz (ii) niektórzy przedstawiciele neopozytywizmu przyjmowali pewną postać proponowanego przez Quine'a empiryzmu bez dogmatów. Koterski w swoim artykule przypomina dyskusje na temat możliwości ścisłego podziału na zdania analityczne i syntetyczne, jakie toczono w latach 30. XX wieku np. w szkole berlińskiej czy w szkole lwowsko-warszawskiej. Podkreśla też, że znaczącą rolę i wpływ na Carnapa, którego uważa się za czołowego przedstawiciela neopozytywizmu, mógł mieć np. Alfred Tarski. Autor przytacza następujące zapiski z pamiętnika Carnapa:

8–11 w kawiarni z Tarskim. (...) na temat tautologii, on nie chce się zgodzić, że ona nic nie mówi o świecie; uważa, że między zdaniami tautologicznymi a empirycznymi zachodzi jedynie stopniowa i subiektywna różnica (wpis z 22.02.1933; wg Haller 1992, s. 5).

Tarski napisał też do kolejnego z czołowych przedstawicieli Koła Wiedeńskiego, Ottona Neuratha, list, w którym prezentował wyniki badań przedstawionych na Pierwszym Międzynarodowym Kongresie Filozofii Naukowej w 1936 roku:

W Paryżu (...) zakwestionowałem absolutny charakter podziału terminów na logiczne i opisowe oraz zdań – na analityczne i syntetyczne; usiłowałem pokazać, że podział terminów jest arbitralny oraz że podział zdań musi być zrelatywizowany do podziału terminów. Podczas dyskusji Carnap uznał moje uwagi za bardzo głębokie (...) (Tarski 1935/1995, s. 212).

Przytoczone wyżej cytaty wskazują na to, że Tarski mógł wcześniej sygnalizować, że ścisły podział na zdania analityczne i syntetyczne jest nie do utrzymania. Kolejny cytat u Koterskiego świadczy o tym, że Tarski mógł przedstawić Quine'owi jakąś postać holizmu confirmacyjnego i uświadomić mu konsekwencję takiego stanowiska, czyli możliwość rewizji twierdzeń formalnych, a zatem nadanie im statusu podobnego do zdań nauk empirycznych. Miał on to uczynić w liście do Mortona White'a z 1944 roku:

Jestem gotów odrzucić pewne logiczne przesłanki (aksjomaty) naszej nauki w dokładnie takich samych okolicznościach, w jakich jestem gotów odrzucić przesłanki empiryczne (np. hipotezy fizyczne); i nie sądzę, abym był wyjątkiem w tym względzie. (...) Aksjomaty logiki mają tak ogólny charakter, iż rzadko są narażone na tego rodzaju doświadczenia w dziedzinach szczegółowych. Nie widzę tu jednak żadnej różnicy „co do zasady”; nie wykluczam, że pewne nowe doświadczenia o bardzo podstawowym charakterze skłonią nas właśnie do zmiany niektórych aksjomatów logiki. Pewne nowe osiągnięcia w mechanice kwantowej zdają się wyraźnie wskazywać na tę możliwość (Tarski 1944/1995, s. 289–290).

Niezależnie od tego, już w latach 40. Carnap, Tarski i Quine spotykali się na Harvardzie, gdzie toczyli liczne dyskusje. Z tej racji trudno określić, kto na kogo mógł mieć wpływ i czyje pomysły były pierwsze (Koterski 2012, s. 48). Zwłaszcza że sam Quine odwiedził w 1933 roku Pragę, gdzie wówczas mieszkał Carnap. Sam Carnap tak relacjonował jedno ze spotkań z amerykańskim filozofem:

Po przeczytaniu części maszynopisu mojej *Składni* mówi: Czy istnieje zasadnicza różnica pomiędzy aksjomatami logicznymi a zdaniami empirycznymi? On uważa, że nie. Być może szukam pewnego odróżnienia ze względu na jego użyteczność, lecz wydaje się, że on ma rację: stopniowa różnica, to są zdania, przy których chcemy obstawać (wpis z 31.03.1933, wg Quine 1991, s. 266).

Mimo tych uwag należy podkreślić, że bez wątplenia zasługą Quine'a jest to, że jako pierwszy usystematyzował w *Dwóch dogmatach empiryzmu* wspomniane problemy związane z pojęciem „analityczności” oraz wyartykułował stanowisko empiryzmu bez dogmatów w postaci holizmu confirmacyjnego.

Koterski w swoim artykule, w celu uzasadnienia tezy (ii), odwołuje się do wspomnianego Neuratha, który mógł już przyjmować postać empiryzmu bez dogmatów zaproponowaną przez Quine'a. Autor wskazuje, że w latach 30. Neurath rozwijał swój fizykalizm, czyli stanowisko tzw. encyklopedyzmu, który był holistyczną i znaturalizowaną teorią nauki (Koterski 2012, s. 52). Według Koterskiego, już u Neuratha znajdujemy elementy fizykalizmu, radykalnego fallibilizmu oraz antyfundacjonizmu, czyli te stanowiska, które są charakterystyczne dla naturalizmu bez dogmatów Quine'a (Koterski 2012, s. 53).

Jak widać, krytyka „analityczności” była czołowym przedstawicielem neopozytywizmu znana, a także niektórzy jego członkowie mogli już

akceptować postać empiryzmu bez dogmatów. Wobec tego proponuję odczytywać artykuł Quine'a nie tylko jako podsumowanie wcześniej znanych zarzutów wobec empiryzmu, ale przede wszystkim jako przygotowanie do stworzenia metod analizy filozoficznej, które nie opierałyby się na niejasnych dla Quine'a pojęciach – analityczności, syntetyczności i synonimii – a które byłyby użytecznymi narzędziami do klaryfikacji i upraszczania schematów pojęciowych nauki. Po prezentacji części historycznej przechodzę więc obecnie do części metodologicznej.

#### 4. Analiza pojęciowa a parafraza i eksplikacja

Zacznę od metody analizy pojęciowej. Opisałem, dlaczego jest to metoda mało użyteczna dla Quine'a i wyznaczonego przez niego celu filozofii. Przypomniałem, że według niego zasadniczym celem filozofii jest rozjaśnianie aparatury pojęciowej nauki. W takim razie, jeżeli filozof chce dokonać klaryfikacji wiedzy, jego analizy nie mogą wikać się w „paradoks analizy”. W literaturze przedmiotu wymienia się następujące warunki, które musi spełniać analiza pojęciowa (Daly 2010, s. 45–50):

- (a) Rezultat analizy pojęcia  $F$  jest zdaniem o postaci równoważności związanej kwantyfikatorem uniwersalnym:  $\forall x [F(x) = G(x)]$
- (b) Rezultat analizy jest zdaniem koniecznie prawdziwym (ponieważ jest zdaniem analitycznym).
- (c) Rezultat analizy jest zdaniem informatywnym (zatem analiza nie jest obciążona błędnym kołem, a relacja między członem analizującym i analizowanym jest przeciwna i przeciwsymetryczna).
- (d) Rezultat analizy jest zdaniem poznawalnym *a priori* (ponieważ jest to zdanie analityczne).
- (e) Rezultat analizy jest sprawdzalny przez zastosowanie metody przypadków hipotetycznych – jeżeli potrafimy wyobrazić sobie, że  $F$  jest również  $G$ , to nasze intuicje rozstrzygają kwestie „za” wspomnianą analizą.

Zasadniczym celem analizy pojęciowej jest podanie definicji równościowej niezrozumiałego *analysandum* za pomocą jasnego *analysans*. Za najbardziej znanego rzecznika analizy pojęciowej uważa się George'a E. Moore'a. Podaje on m.in. przykład pojęcia „brat”, które po analizie ma postać: „Pojęcie brata jest identyczne z pojęciem bycia kimś z rodzeństwa rodzaju «męskiego»”. Wspomniana analiza powinna spełniać postulaty zawarte w (a)–(e). Jeżeli spełni przywołane postulaty, ma ona postać zdania analitycznego. Skoro ma postać zdania analitycznego, należy uznać zachodzenie synonimiczności oraz identyczności między *analysandum* i *analysans*, czyli równoważność wspomnianą w (a). Przy tym należy przyjąć, że taka analiza ma charakter

informatywny, a więc niesie nową treść, czyli spełnia warunek (c). Warto przy tym zwrócić uwagę, że skoro analiza ma spełniać warunki (a)–(b) i (d)–(e), to nie może być ona poznawczo wartościowa, a zatem jest trywialna. Reasumując, skoro analiza ma zakładać równoważność między *analysandum* i *analysans*, a wobec tego ich synonimiczność, to nie ma ona charakteru informatywnego. Innymi słowy, taka analiza jest obarczona paradoksem analizy.

Z tego względu Quine, chcąc, aby filozofia zajmowała się rozjaśnianiem schematów pojęciowych, musiał odrzucić analizę pojęciową, której rezultaty są trywialne, nie niesie ona nowych informacji, a zatem nie jest użyteczna przy klaryfikacji i upraszczaniu schematów pojęciowych. Poza tym, jak zostało wspomniane, wskazał on w *Dwóch dogmatach empiryzmu*, że pojęcia analityczności czy synonimiczności są filozoficznie niejasne, zaś analiza pojęciowa opiera się na tych terminach<sup>4</sup>. Toteż dokonując klaryfikacji wiedzy należy unikać mówienia o synonimiczności oraz analityczności wyrażań. Jedną z takich metod dla Quine'a była eksplikacja.

Trzeba przyznać, że w *Dwóch dogmatach empiryzmu* Quine wyraża się o eksplikacji krytycznie:

Istnieje wszakże również inny rodzaj definiowania, nie ograniczający się do odnotowania istniejących wcześniej synonimów. Mam na myśli zabieg nazwany przez Carnapa eksplikacją – czynność, do której powołani są filozofowie, ale także i uczeni, ilekroć w problematyce ich dyscyplin pojawiają się motywy filozoficzne. Celem eksplikacji nie jest wskazanie bezpośredniego synonimu dla danego definiendum, lecz istotne „ulepszenie” tego definiendum poprzez wyklarowanie lub uzupełnienie jego znaczenia. Jednakże nawet eksplikacja, mimo że nie polega po prostu na zdawaniu sprawy z synonimiczności definiendum i definiensa, opiera się na innych, wcześniej istniejących synonimach.

(...) Dwa alternatywne definiensy mogą w równym stopniu odpowiadać celom danej procedury eksplikacyjnej, nie będąc wzajemnymi synonimami: mogą bowiem spełniać warunek wymiennialności w wyróżnionych kontekstach, różniąc się przy tym pod innymi względami. Wprowadzając jeden z takich dwu definiensów, definicja typu eksplikacyjnego stwarza mocą konwencji nie istniejącą wcześniej relację synonimiczności pomiędzy definiendum i definiensem (Quine 1951/2000, s. 54).

Krytyka Quine'a może dotyczyć eksplikacji w wersji Carnapa, gdyż to głównie on jest znany w XX-wiecznej filozofii jako teoretyk tej metody<sup>5</sup>. Otóż Carnap rozumiał eksplikację jako metodę, za pomocą której „przekształca się bardziej lub mniej ściśle pojęcie [*explicandum* – A.K.] w pojęcie ściśle [*explicatum* – A.K.], czyli jako zastąpienie pierwszego przez drugie” (Carnap

<sup>4</sup> Z tej racji niektórzy interpretują też myśl Quine'a uznając, że nie tylko krytykuje on dwa dogmaty empiryzmu, ale także podważa koncepcję filozofii analitycznej (Hacker 1996, s. 195).

<sup>5</sup> O podobieństwach i różnicach w zastosowaniu metody eksplikacji u Carnapa i Quine'a pisze Martin Gustafsson w artykule *Quine's Conception of Explication – and Why It Isn't Carnap's* (Gustafsson 2014, s. 508–525).



1950/1962, s. 3). Niemiecki filozof podał szereg warunków, które musi spełniać eksplikacja, m.in. owocność i podobieństwo<sup>6</sup>. Jednak wskazane warunki prowadzą do tak zwanego paradoksu właściwej formalizacji (*paradox of adequate formalization*) (Beaney 2014; Novaes, Reck 2017), który przypomina opisany powyżej paradoks analizy. Jeżeli *explicatum* ma wyrażać stosunek podobieństwa do *explicandum*, to nie jest ono informatywne, a zatem owocne, czyli nie dostarcza nowej wiedzy na temat badanego przedmiotu lub zjawiska.

Niemniej jednak w *Słowie i przedmiocie* Quine pisze o eksplikacji następująco:

(...) do czego na ogół zmierzamy, kiedy w filozoficznym duchu proponujemy „analizę” lub „eksplikację” jakiejś dotychczas nieadekwatnie wyrażonej „idei” lub wyrażenia. Nie chodzi nam o synonimiczność. Nie twierdzimy, że jasno i wyraźnie scharakteryzowaliśmy coś, co cały czas mieli nieświadomie na myśli użytkownicy niejasnego wyrażenia. Nie wydobywamy na światło dzienne ukrytych znaczeń, co sugerowałoby słowo „analiza” i „eksplikacja”; uzupełniamy luki. Skupiamy się na konkretnych funkcjach niejasnego wyrażenia, ze względu na które warto podejmować wysiłek, a następnie wymyślamy substytut pełniący te same funkcje, który jest jasny i składa się z akceptowanych przez nas terminów (Quine 1960/1999, s. 294).

Jak można zauważyć, w powyższej definicji też nie ma mowy o „wcześniejszych istniejących synonimach”. Zgodnie z tą metodą należy odwołać się do konkretnych funkcji pełnionych przez pojęcia, które poddaje się eksplikacji. W tak rozumianej procedurze eksplikacji nie należy odwoływać się do znaczenia wyrażań. A skoro wspomniana metoda nie odnosi się do znaczenia wyrażań, to w eksplikacji nie stwierdza się synonimiczności między *explicandum* a *explicatum*. W takim razie, według Quine'a, dokonując eksplikacji należy skupić się wyłącznie na konkretnych funkcjach niejasnego pojęcia, a nie powoływać się na jego znaczenie językowe. Eksplikacja ma przede wszystkim być „owocna”, a nie skupiać się na „podobieństwie” między *explicandum* a *explicatum*. W ten sposób Quine podał formułę włączania niejasnych, lecz użytecznych pojęć w aparaturę pojęciową nauk przyrodniczych oraz formalnych, czyli wskazał metodę użyteczną dla upraszczania schematów pojęciowych nauki.

W *Słowie i przedmiocie* jako paradygmatyczny przykład zastosowania takiej metody wymienia Quine eksplikację „pary uporządkowanej” (Quine 1960/1999, s. 296). Jednak już dużo wcześniej, mimo negatywnego nastawienia do eksplikacji w *Dwóch dogmatach empiryzmu*, Quine dokonał eksplikacji filozoficznego pojęcia „istnienie” w artykule *O tym, co istnieje* (Quine 1948/2000). Celem jego eksplikacji było przystosowanie pojęcia istnienia do rozstrzygnięcia sporów ontologicznych (np. tzw. broda platońska)

<sup>6</sup> Według Carnapa poprawne *explicatum* musi spełniać cztery warunki: a) podobieństwa, b) ścisłości, c) owocności, d) prostoty (Carnap 1950, s. 7).

oraz ukazanie zobowiązań ontologicznych teorii naukowych. W *O tym, co istnieje* Quine sformułował następujące kryterium zobowiązań ontologicznych:

Być uznanym za przedmiot istniejący to po prostu i tylko tyle, co być zaliczonym do wartości zmiennych. W terminach tradycyjnej gramatyki można sformułować to twierdzenie następująco: być to to samo, co być w zakresie przedmiotowego odniesienia jakiegos zaimka. Zaimki są podstawowym środkiem językowego odnoszenia się do przedmiotów, rzeczowniki należałoby raczej nazwać za-zaimkami. Zmienne kwantyfikacji, takie jak „coś”, „nic” czy „wszystko”, wyznaczają całą naszą ontologię, jakakolwiek by ona była; natomiast określone założenie ontologiczne można nam udowodnić wtedy i tylko wtedy, gdy prawdziwość któregoś z naszych twierdzeń wymaga, by wśród bytów, które są wartościami zmiennych naszego języka, istotnie znajdował się przedmiot postulowany przez to założenie (Quine 1948/2000, s. 41).

Innymi słowy, Quine dokonał tu eksplikacji pojęcia istnienia na terminologię logiki kwantyfikatorów: „Istnieje  $x$  takie, że...”. W ten sposób sformułował on precyzyjne kryterium zobowiązań ontologicznych. A to już prosta droga do przyjęcia parafrazy<sup>7</sup> jako metody służącej porządkowaniu i wyjaśnianiu schematów językowych nauki.

Przez logiczne uporządkowanie języka należy rozumieć dokonanie jego parafrazy na tzw. postać kanoniczną, czyli wyrażenie go za pomocą logiki pierwszego rzędu. Quine w *Słowie i przedmiocie* pisał następująco:

Kiedy pojmujemy kanoniczną notację w ten surowy sposób (...), dysponujemy właśnie tylko tymi podstawowymi konstrukcjami: orzekaniem, ogólną kwantyfikacją oraz funkcjami prawdziwościowymi. Naszymi ostatecznymi składnikami są zmienne i terminy ogólne; łączą się one ze sobą w orzekaniu, tworząc atomowe zdania otwarte. Schemat systemów świata, który w ten sposób otrzymujemy, to struktura bardzo dobrze rozumiana przez współczesnych logików: logika kwantyfikacji, rachunek predykatów (Quine 1960/1999, s. 260).

W takim języku dysponujemy jedynie funkcjami prawdziwościowymi, predykatami, zmiennymi i kwantyfikatorem, a zatem ma on charakter ekstensjonalny. Na jego gruncie nie sposób zadać pytania o znaczenie wyrażen i ich synonimiczność. Zatem w takiej logice nie można prowadzić rozważań na temat wyrażen intensjonalnych, wobec czego unika się wielu niejasności związanych z użyciem wyrażen, a skupia się na ich denotacji i ekstensji. Innymi słowy, dokonując parafrazy teorii naukowej na jej postać kanoniczną, nie tylko rozjaśnia się jej strukturę logiczną, ale zarazem dokonuje się jej rekonstrukcji ontologicznej, czyli wskazuje się na takie formuły, które zobowiązują ontologicznie, np.

(1) Niektóre elektrony są związane przez protony.

---

<sup>7</sup> Zagadnieniu parafrazy w filozofii Quine’a poświęcony jest artykuł Adama Senneta i Tyrusa Fishera *Quine on Paraphrase and Regimentation* (Sennet, Fisher 2014, s. 89–113).

W postaci kanonicznej:

$$(1') \quad \exists x \exists y [(E(x) \wedge P(y)) \wedge Z(x, y)]$$

W myśl wspomnianego kryterium należy uznać za istniejący taki przedmiot, który będzie stanowić semantyczny korelat zmiennej związanej kwantyfikatorem egzystencjalnym<sup>8</sup>. W przypadku formuły (1') są to elektrony i protony. Innymi słowy, parafrazę należy uznać nie tylko za metodę służącą klaryfikacji teorii naukowych, ale także umożliwiającą wskazywanie ich założeń egzystencjalnych.

## 5. Parafraza a upraszczanie schematów pojęciowych nauki

Powyżej opisałem parafrazę jako metodę, która nie tylko porządkuje język teorii naukowej, ale także ukazuje te fragmenty nauki, które zobowiązują ontologicznie. Warto jednak podkreślić, że jest to również metoda o charakterze rewizyjnym, przy użyciu której możemy dążyć do uproszczenia naszych schematów pojęciowych. Z tej racji parafrazę stosuje się również jako metodę, za pomocą której eliminuje się niepożądane zobowiązania ontologiczne (Solodkoff 2014; Keller 2015). A zatem parafraza nie służy wyłącznie do porządkowania języka nauki oraz do precyzyjnego ujawniania założeń ontologicznych teorii naukowych. Na gruncie filozofii korzysta się z niej również, aby orzec o czymś „prawdę”, bez użycia wyrażeń angażujących w kłopotliwą ontologię, np. przedmiotów fikcyjnych, przedmiotów abstrakcyjnych, modalności czy uniwersaliów.

Niechęć Quine'a dotycząca przyjmowania zobowiązań ontologicznych wobec wspomnianych bytów wiązała się z jego rozważaniami na temat kryterium identyczności. W literaturze przedmiotu jego propozycja w tej kwestii jest znana pod hasłem „nie ma bytu bez identyczności” (Quine 1969, s. 23). Według amerykańskiego filozofa, teoria nie powinna zobowiązywać ontologicznie wobec takich przedmiotów, których nie można odróżnić od innych<sup>9</sup>. Innymi słowy, w danej teorii naukowej należy uznać za istniejący taki przedmiot, który można wyodrębnić z otoczenia, np. w badaniach fizycznych jedną cząstkę elementarną od drugiej cząstki elementarnej.

Quine, za pomocą opisanego powyżej kryterium zobowiązań ontologicznych oraz kryterium identyczności, dążył do uporządkowania ontologii nauki.

---

<sup>8</sup> Na gruncie filozofii Quine'a wyróżniony charakter ma kwantyfikator egzystencjalny, ponieważ zdania związane kwantyfikatorem uniwersalnym są prawdziwe wtedy, gdy są pusto spełnione.

<sup>9</sup> Jak również bez wyraźnego określenia, czy przedmiot, który podlega badaniom naukowym, jest ciągle taki sam.

Według niego ontologia nauki powinna być jak najbardziej oszczędna, czyli bez „śmietnika nieureczywistnionych możliwości” (Quine 1948/2000, s. 32). Jest to wyraz dążenia do tak zwanego „krajobrazu pustynnego” (tamże). Stosował on zatem w swoich rozważaniach tzw. „brzytwę Ockhama”, czyli kierował się maksymą, zgodnie z którą nie należy mnożyć bytów ponad potrzebę. Quine dał temu wyraz między innymi w *O tym, co istnieje*:

(...) gdy mówimy, że niektóre gatunki zoologiczne krzyżują się, zobowiązuje nas to do uznania gatunków za szczególnego rodzaju byty, choćby miały nimi być przedmioty abstrakcyjne. Konsekwencja ta zobowiązuje w każdym razie, dopóki nie sparafrazujemy tego zdania tak, by stało się widoczne, że nasza zmienna kwantyfikacji pozornie odnosi się do gatunków, a w istocie jest to tylko sposób mówienia, którego można uniknąć (Quine 1948/2000, s. 41).

W powyższym cytacie pojawia się przykład takiego bytu jak „gatunki”, a mianowicie Quine zwraca uwagę, że na gruncie najlepszej teorii biologicznej można sformułować zdanie o krzyżowaniu się niektórych gatunków, czyli:

(2) Niektóre gatunki zoologiczne krzyżują się.

W postaci kanonicznej:

(2')  $\exists A \exists B \text{ } A \text{ } B$

Formuła logiki predykatów (2') wskazuje na to, że semantycznym korelatem zmiennej związanej kwantyfikatorem egzystencjalnym są gatunki, czyli przedmiot abstrakcyjny. Toteż zgodnie z poglądami Quine'a zdanie (2) można poddać ontologicznej „eliminacji”, to znaczy ukazać, że jest to tylko pewien sposób mówienia, którego można uniknąć. Z tego względu można zaproponować parafrazę zdania (2) na takie zdanie, które mówi jedynie o konkretnych przedstawicielach gatunków:

(3) Niektóre lwy krzyżują się z niektórymi tygrysami i tworzą potomstwo, lub niektóre niedźwiedzie krzyżują się z niektórymi słoniami i tworzą potomstwo, lub niektóre zebry krzyżują się z niektórymi węzami kobra i tworzą potomstwo itp.

W postaci kanonicznej:

(3')  $\exists x \exists y [L(x) \wedge T(y) \wedge K(x, y)] \vee \exists x \exists y [N(x) \wedge S(y) \wedge K(x, y)] \vee \exists x \exists y [Z(x) \wedge W(y) \wedge K(x, y)] \vee \dots$

Powyzsza formuła zobowiązuje do uznania za istniejące: niektórych lwów –  $L(x)$ , niektórych tygrysów –  $T(y)$ , niektórych niedźwiedzi –  $N(x)$ , niektórych słoni –  $S(x)$ , niektórych zebra –  $Z(x)$ , niektórych węży kobra –  $W(y)$ .

Toteż według Quine'a nie ma potrzeby angażowania się na gruncie teorii biologicznej w ontologię bytów abstrakcyjnych, takich jak gatunki. W myśl jego poglądów podobne wypowiedzi o gatunkach stanowią jedynie wygodny

sposób mówienia o świecie przyrody. Innymi słowy, biologom jest zdecydowanie łatwiej na gruncie teorii biologicznej sformułować zdanie (2), niż podawać długie zdanie o poszczególnych przedstawicielach gatunków oraz o krzyżowaniu ich, tak jak zostało to wyrażone w zdaniu (3).

Quine dążył za pomocą opisanego powyżej zabiegu eliminacji niepożądanych zobowiązań ontologicznych do uporządkowania języka teorii naukowej oraz jego ontologii. Jego zdaniem, dążąc do prostoty teorii naukowych, można:

(...) dokonać wyraźnego uporządkowania ontologii, gdy tylko będziemy chcieli. Potrafimy tak zorganizować naszą notację, że będziemy przyjmować jedynie terminy ogólne i jednostkowe, predykcję jednostkową i mnogą, funkcje prawdziwościowe oraz maszyneryę zdań względnych; albo też, co będzie temu równoważne, a bardziej sztuczne, zamiast mnogiej predykcji i zdań względnych możemy przyjąć kwantyfikację. Wówczas możemy powiedzieć, że przyjmowane przedmioty są wartościami zmiennych lub zaimków. Przy takiej organizacji znikną rozmaite postaci zwrotów języka potocznego, które wydawały się wprowadzać nowe rodzaje przedmiotów. W innych miejscach mogą pojawiać się nowe zobowiązania ontologiczne. Jest tu wybór, a wybiera się, biorąc pod uwagę prostotę całościowego obrazu świata (Quine 1981/1995, s. 39).

## 6. Parafraza jako metoda rewizyjna

Jak podkreśliłem, w zaproponowanych przez Quine'a metodach analizy nie sposób stwierdzić, że między wyrażeniami językowymi zachodzi relacja synonimiczności. Jeżeli zdanie analizowane i wynik analizy miałyby być synonimiczne, oznaczałoby to, że analiza nie miałaby charakteru informatywnego i nie niesłaby żadnej wartości poznawczej:

(...) nie poszukujemy jego synonimu, lecz takiego zdania, które przekazuje więcej informacji dzięki wykluczeniu pewnych alternatywnych interpretacji. W rzeczywistości parafrazowanie zdania *S* języka potocznego na symbole logiczne przyniesie w typowej sytuacji istotne rozbieżności. Często wynik *S'* okaże się mniej wieloznaczny niż *S*; często będzie posiadał wartości logiczne w okolicznościach, w których *S* ich nie posiada (...) (Quine 1960/1999, s. 185–186).

Z tej racji parafrazę logiczną jako metodę, której rezultaty nie są oparte na pojęciu synonimiczności, można uznać za metodę o charakterze rewizyjnym. Za pomocą tej metody można dokonać rewizji wartości logicznych zdań<sup>10</sup>, jak również wskazać, że przyjęte zobowiązania ontologiczne mogą okazać się niepożądane, a w konsekwencji za pomocą parafrazy dokonać ich eliminacji.

---

<sup>10</sup> Quine pisał o tym w artykule *O tym, co istnieje* w odniesieniu do teorii deskrypcji Russella.

## 7. Podsumowanie

W niniejszym artykule wskazałem na historyczne powody, dla których można twierdzić, że artykuł *Dwa dogmaty empiryzmu* ma na celu nie tyle krytykę podstawowych tez i założeń neopozytywizmu, lecz bardziej odrzucenie analizy pojęciowej jako metody uwikłanej w paradoks analizy. W rezultacie, w późniejszych dziełach Quine zaproponował eksplikację i parafrazę jako metody bardziej użyteczne dla klaryfikacji i porządkowania języka teorii naukowych. Wspomniane metody należy uznać za informatywne i rewizyjne, ponieważ nie opierają się na niejasnych dla Quine'a pojęciach synonimiczności, analityczności i znaczenia.

## Bibliografia

- Beaney M. (2014), *Analysis*, w: *The Stanford Encyclopedia of Philosophy*, ed. E.N. Zalta, Summer 2014 Edition, <https://plato.stanford.edu/entries/analysis> [28.09.2019].
- Będkowski M. (2019), *Parafraza – metoda – analiza*, Warszawa: Semper.
- Carnap R. (1950/1962), *The Logical Foundations of Probability*, Chicago: The University of Chicago Press.
- Daly Ch. (2010), *An Introduction to Philosophical Methods*, Peterborough: Broadview.
- Gustafsson M. (2014), *Quine's Conception of Explication – and Why It Isn't Carnap's*, w: G. Harman, E. Lepore (eds.), *A Companion to W.V.O. Quine*, Chichester: Wiley Blackwell, s. 508–525.
- Hacker P.M.S. (1996), *Wittgenstein's Palace in Twentieth-Century Analytic Philosophy*, Oxford: Blackwell.
- Haller R. (1992), *Alfred Tarski: Drei Briefe an Otto Neurath*, „Grazer Philosophische Studien”, Bd. 43, s. 1–32.
- Keller J.A. (2015), *Paraphrase, Semantics and Ontology*, w: K. Bennett, D. Zimmerman (eds.), *Oxford Studies in Metaphysics*, Oxford: Oxford University Press, vol. 9, s. 89–128.
- Kosecki A. (2018), *Między naturalizmem a deflacjonizmem ontologicznym. O poglądach Willarda Van Ormana Quine'a na analizę i ontologię*, „Studia Philosophica Wratislaviensia” 13, nr 1, s. 7–19.
- Koterski A. (2012), „Dwa dogmaty” Quine'a jako krytyka logicznego empiryzmu, „Filozofia Nauki” nr 1 (77), s. 45–58.
- Novaes C.D., Reck E.H. (2017), *Carnapian Explication, Formalisms as Cognitive Tools, and the Paradox of Adequate Formalization*, „Synthese” 194 (1), s. 195–215.
- Quine W.V. (1948/2000), *O tym, co istnieje*, w: tenże, *Z punktu widzenia logiki*, przeł. B. Stanosz, Warszawa: Aletheia, s. 29–48.
- Quine W.V. (1951/2000), *Dwa dogmaty empiryzmu*, w: tenże, *Z punktu widzenia logiki*, przeł. B. Stanosz, Warszawa: Aletheia, s. 49–76.

- Quine W.V. (1960/1999), *Słowo i przedmiot*, przeł. C. Cieśliński, Warszawa: Aletheia.
- Quine W.V. (1969), *Speaking of Objects*, w: tenże, *Ontological Relativity & Other Essays*, New York: Columbia University Press, s. 1–25.
- Quine W.V. (1981/1995), *Rzeczy i ich miejsce w teoriach*, przeł. T. Szubka, w: T. Szubka (red.), *Metafizyka w filozofii analitycznej*, Lublin: Towarzystwo Naukowe Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, s. 31–52.
- Quine W.V. (1990/2004), *Naturalism; or, Living within One's Means*, w: R.F. Gibson, Jr (ed.), *Quintessence*, London: The Belknap Press of Harvard University Press.
- Quine W.V. (1991), *Two Dogmas in Retrospect*, „Canadian Journal of Philosophy”, Vol. 21, s. 265–274.
- Sennet A., Fisher T. (2014), *Quine on Paraphrase and Regimentation*, w: G. Harman, E. Lepore (eds.), *A Companion to W.V.O. Quine*, Chichester: Wiley Blackwell, s. 89–113.
- Solodkoff T. (2014), *Paraphrase Strategies in Metaphysics*, „Philosophy Compass” 9(8), s. 570–582.
- Szubka T. (2009), *Filozofia analityczna. Koncepcje, metody, ograniczenia*, Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
- Tarski A. (1936/1995), *List Alfreda Tarskiego do Ottona Neuratha, 1936*, w: tenże, *Pisma logiczno-filozoficzne*, t. I: *Prawda*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 206–213.
- Tarski A. (1944/1995), *List filozoficzny Alfreda Tarskiego do Mortona White'a*, w: tenże, *Pisma logiczno-filozoficzne*, t. I: *Prawda*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN, s. 286–291.

A r t u r   K o s e c k i

### On the methods of explication and paraphrase in W.V. Quine's philosophy

**Keywords:** *R. Carnap, explication, methodology, method, paraphrase, W.V. Quine*

The purpose of this article is to point out the historical reasons why W.V. Quine's article *Two Dogmas of Empiricism* should be read not as an attempt to criticize the characteristic theses of logical positivism, but as an attempt to reject the conceptual analysis based on the unclear concepts such as 'analytical', 'synonymous' and 'meaning'. Instead of the conceptual analysis, Quine proposed the methods of explication and paraphrase. These two methods are useful for clarifying and simplifying the conceptual apparatus in which scientific knowledge is formulated.